

**Peter L. Bergen, *The Longest War. The Enduring Conflict Between America and Al-Qaeda*, Free Press, New York 2011, ss. 475.**

Na początku 2011 r. pojawiła się na rynku wydawniczym wyczekiwana i zapowiadana przynajmniej od roku publikacja autorstwa Petera L. Bergena – jednego z najbardziej uznanych amerykańskich analityków zajmujących się kwestiami zagrożeń terrorystycznych i bezpieczeństwa międzynarodowego. Większość osób, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, kojarzy P. L. Bergena bardziej z interesującymi komentarzami eksperckimi w CNN czy też z blogiem na stronach internetowych Foreign Policy, niż z działalnością naukową. Aktywność ta jest jednak raczej świadectwem kompetencji i posiadania autorytetu w dziedzinie, którą zajmuje się powyższy Autor, a rzeczywistym jej wyrazem jest recenzowana publikacja.

W obecnym roku mija dziesięć lat od najtragiczniejszych wydarzeń w historii najnowszej USA, związanych z atakami terrorystycznymi dżihadystów na cele w Nowym Jorku oraz Waszyngtonie i będącej ich skutkiem interwencji amerykańskiej w Afganistanie. Mija też osiem lat od rozpoczęcia przez Stany Zjednoczone inwazji na Irak, której jednym z powodów była walka z terroryzmem islamskim. Od dekady wojska amerykańskie toczą na wielu frontach tzw. wojnę z terroryzmem, której celów nigdy do końca nie określono. Publikacja P. L. Bergena jest w istocie bardzo wnikliwą analizą przebiegu tejże wojny. O obiektywizmie Autora świadczy fakt, iż została ona przedstawiona z dwóch perspektyw – amerykańskiej i dżihadystycznej (ale nie muzułmańskiej *sensu largo*. Nie można bowiem utożsamiać skrajnie radykalnych grup dżihadystycznych z klasycznym islamem).

Praca składa się z dwóch części. W skład pierwszej wchodzi trzynaście rozdziałów. Druga złożona jest zaś z siedmiu.

Struktura pracy jest przejrzysta dla przeciętnego czytelnika, znającego zarys problematyki i wcześniejsze publikacje P. L. Bergena (w tym jego bestseller zatytułowany *Holly War Inc.*). Dla specjalisty zajmującego się tą dziedziną wydaje się jednak zbyt uboga. Jako usprawiedliwienie wysnuć można tezę, iż Autor musiał dokonać daleko idących uproszczeń i uogólnień, które pozwoliły na zawarcie w bardzo obszernej monografii jedynie najistotniejszych zagadnień związanych z analizowaną problematyką. Ukłonem w stronę anglosaskiego czytelnika jest też widoczne w wielu miejscach publicystyczne podejście do omawianych kwestii oraz bardzo osobista narracja będąca manierą dobrego dziennikarza i wnikliwego obserwatora. Oparcie analizy na źródłach pierwotnych i krytyczne podejście do tych źródeł usprawiedliwiają tezę, iż praca ma także, a może przede wszystkim, charakter naukowy.

Część pierwszą Autor zatytułował: *Aroganska duma*. Druga część pracy nosi bardziej niejednoznaczny od pierwszej tytuł: *Nemesis?* (czyli „zagłada”, ale także „zemsta”, bądź „sprawiedliwość”).

W trzynastu rozdziałach części pierwszej Autor zamieścił szczegółową analizę najważniejszych etapów zaangażowania dżihadystów z Al-Kaidy w walkę z Zachodem (w tym ze Stanami Zjednoczonymi) – od początku jej istnienia, aż do połowy pierwszej dekady XXI wieku. W siedmiu rozdziałach części drugiej poddany został natomiast analizie okres pięciu ostatnich lat ewolucji zagrożenia ze strony Al-Kaidy i prób odpowiedzi na nie ze strony USA.

W rozdziale pierwszym P. L. Bergen z manierą dobrego dziennikarza przedstawił tło wydarzeń z 11 września 2001 r. Analizie poddał w szczególności zaangażowanie w powyższe wydarzenia najważniejszych przywódców, w tym Osamy bin Ladena, ujawniając fakty

nieznane wcześniej szerokiej opinii publicznej (np. partycypację bin Ladena w przygotowaniu planu powyższych zamachów).

Rozdział drugi stanowi próbę zmierzenia się z pytaniem o powody przeprowadzenia najbardziej spektakularnego zamachu w historii terroryzmu. W przeciwieństwie do większości autorów, którzy wcześniej z tym pytaniem próbowali się zmierzyć P. L. Bergen sięga wstecz, aż do lat siedemdziesiątych XX wieku. Odpowiedzi na powyższe pytanie szuka w okresie młodości bin Ladena – w „zapale” religijnym, który dał się zauważyć już w czasie studiów religijnych, w jego relacjach interpersonalnych z przedstawicielami islamskich nurtów ekstremistycznych (np. Abdullaha Azzama) oraz w zaangażowaniu w konflikt radziecko-afgański, które dało początek najpierw tzw. Biurom Pomocy dla Arabskich Mudżahedinów, a później Al-Kaidzie. Dogłębna znajomość biografii bin Ladena (wykraczająca poza schematy przedstawiane w dostępnych na naszym rynku tłumaczeniach prac Y. Bodansky’ego) będąca pokłosiem wieloletnich badań, pozwoliła na zwrócenie uwagi na dotychczas nieznanne lub pomijane fakty mające wpływ na krystalizację planów walki z Zachodem. Warto zauważyć, że w momencie powstawania Al-Kaidy (1988 r.) A. Azzam – jeden z jej współzałożycieli, określił jej cele w sposób ogólnikowy jako: „szerzenie słowa bożego i uczynienie Jego religii zwycięską” (s. 18). To bin Laden, we współpracy z Ajmanem al-Zawahirim nadali tej idei wyrazisty i konkretny wymiar. Ich działania w latach dziewięćdziesiątych XX wieku doprowadziły do narodzin radykalnego ruchu społecznego, który w XXI wieku przybrał wymiar globalny.

P. L. Bergen podnosi, słuszną jak się wydaje tezę, iż to Osama bin Laden już w połowie lat dziewięćdziesiątych był odpowiedzialny za wyznaczenie kierunku ewolucji i pozycji Al-Kaidy w nowej strukturze, której zręby już wówczas zaczęły się kształtować. Bardzo duże znaczenie przypisać należy w związku z tym relacjom interpersonalnym z przedstawicielami innych ugrupowań radykalnych – w tym zwłaszcza z al-Zawahirim z Egipskiego Islamskiego Dżihadu. To dzięki nim stało się możliwe utworzenie już pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku Światowego Frontu Islamskiego. Tego wątku P. L. Bergen niestety nie uszczegóławia. Szczegółowo przedstawione zostały w tym rozdziale za to rysy biograficzne najważniejszych uczestników wydarzeń z tego okresu i relacje między nimi (np. relacje pomiędzy bin Ladenem a Chalidem Szejkiem Mohammedem – dowódcą operacyjnym grupy przygotowującej zamachy z 11 września). Ta wielowątkowość analizy nie wpływa na szczęście, na przejrzystość i koherentność tego rozdziału. Niezmiernie dyskusyjna wydaje się jednak teza, iż zamachowcy, którzy przeprowadzili akcję z 11 września 2001 r. brali udział w „heroicznej wojnie religijnej” (s. 30). Można co prawda wskazać na ideę śmierci męczeńskiej, która służyła za usprawiedliwienie zamachów samobójczych. Jednak atakowanie ludności cywilnej, w tym niewinnych muzułmanów stanowi nieuprawnioną reinterpretację doktryny dżihadu, na którą to wielokrotnie członkowie Al-Kaidy i związanych z nią ugrupowań radykalnych się powoływali.

Kolejne dwa rozdziały zawierają wskazówki pozwalające zrozumieć dlaczego administracja prezydenta G. W. Busha nie była przygotowana na poradzenie sobie z nowym typem zagrożenia terrorystycznego. Odpowiedź udzielona przez P. L. Bergena jest jednak mało przekonująca. Nie wystarczy odpowiedzi zamknąć w stwierdzeniu, iż Amerykanie zagrożenia ze strony Al-Kaidy po prostu nie rozumieli (s. 43). W istocie dysponowali przecież wiedzą wywiadowczą, która pozwalała na podjęcie na czas działań profilaktycznych. Przyczyna braku efektywnych działań tkwiła raczej w sferze decyzji politycznych. Amerykanie nie podjęli bowiem na czas właściwych kroków pozostając przy zimnowojennym paradygmacie uznającym za bardziej realne zagrożenie płynące ze strony wrogów

symetrycznych. Przyczyn takiego stanu rzeczy P. L. Bergen jednak nie bada. Próbą „odpowiedzi w starym stylu” na nowe zagrożenia była decyzja USA o ataku na Afganistan, w którym władzę sprawowali talibowie, dający wówczas schronienie przywódcom Al-Kaidy. Odsunięcie ich od władzy paradoksalnie wzmogło zagrożenie dżihadystyczne – w szczególności na płaszczyźnie regionalnej. W kolejnych latach reżim Hamida stanął w obliczu intensyfikacji działań już nie tylko Al-Kaidy, ale także Islamskiego Emiratu Afganistanu (struktury powołanej do życia przez talibów, mającej aspiracje zastąpić struktury aktualnie istniejącego państwa).

Bezspornie centralna pozycja Osamy bin Ladena w strukturach Al-Kaidy tłumaczy w istocie aktywność sił specjalnych USA, które po 11 września 2001 r. starały się go pochwycić lub zlikwidować (P. L. Bergen nie mógł antycypować, iż dopiero tuż po wydaniu jego książki Amerykanie osiągną w tym wymiarze pełen sukces). Szczegółowy opis przebiegu poszukiwań przywódcy dżihadystów w regionie Tora Bora, stawia w nowym świetle pytanie o skuteczność działań kontrterrorystycznych USA w tamtym okresie.

Autor w następnym rozdziale recenzowanej książki zajął się próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny braku popularności idei ekstremistycznych i samej Al-Kaidy wśród muzułmanów. Wśród wniosków, które płyną z zawartych w tej części rozważań warto zwrócić uwagę na dwa z nich. Po pierwsze – Al-Kaida była swego czasu najbardziej zbiurokratyzowaną organizacją terrorystyczną w historii, co zamykało dostęp do niej tym, których nie łączyły bezpośrednie związki z jej założycielami. Jednakże, czego P. L. Bergen nie zauważa, już od 1998 r. obserwować można było działania (związane z powstaniem Światowego Frontu Islamskiego czy połączeniem Al-Kaidy i Egipskiego Islamskiego Dżihadu), które miały na celu dostosowanie struktury centralnej rodzącego się ruchu dżihadystów do aktualnych wyzwań i potrzeb. Po drugie: strategiczna wizja bin Ladena i jej taktyczne konsekwencje (w postaci ataków na cele cywilne i uśmiercania muzułmanów) zraziła świat islamu do radykalnej wizji *fitny* (a więc walki z tzw. bliskim wrogiem) promowanej przez przywódcę Al-Kaidy.

Niezmiernie ważnym problemem, którego w swej analizie P. L. Bergen nie pominął jest problem tzw. więźniów z Guantanamo. Przybliżone zostało stanowisko amerykańskie usprawiedliwiającego zatrzymanie osób podejrzanych o działalność terrorystyczną i wskazane jego najważniejsze mankamenty. Czytelnika przytłoczyć może dogłębna znajomość przez Autora *casusów*, które stanowią ważne punkty odniesienia w dyskusji na powyższy temat.

Analizę przebiegu tzw. globalnej wojny z terroryzmem rozpoczął P. L. Bergen od omówienia działań podjętych przez prezydenta G. W. Busha w okresie pierwszej kadencji jego rządów. Trafnie wskazał na wielowymiarowość zagrożenia ze strony Al-Kaidy obejmującą zarówno terytorium Stanów Zjednoczonych, jak i obszar na którym USA mają swe strategiczne interesy. Zagrożenie to było znaczące jeszcze przed zamachami z 11 września (o czym świadczą zamachy w Afryce czy Jemenie). Jednakże dopiero po 2001 r. Amerykanie przystąpili do zdecydowanych działań, skierowanych przede wszystkim przeciwko państwom wspierającym ekstremistów islamskich. W zestawieniu państw, na które zwraca uwagę P. L. Bergen, wątpliwości budzi jednak Irak. Przedstawiając uzasadnienie amerykańskiej inwazji na ten kraj, powyższy Autor nie przedstawia przekonujących argumentów, które pozwalałyby zgodzić się z artykułowanym wówczas przez przedstawicieli USA stanowiskiem, iż Irak bezpośrednio wspierał dżihadystów. Od strony faktograficznej ta część analizy przedstawia się jednak imponująco. Liczba postaci – zarówno aktorów pierwszoplanowych, jak i drugoplanowych – które przywołuje Bergen jest ogromna. Mimo olbrzymiej wiedzy na temat wydarzeń i procesów prowadzących do amerykańskiej inwazji na

Irak powyższy Autor tezy o znaczącym znaczeniu czynnika związanego ze wsparciem przez Irak Al-Kaidy udowodnić nie zdołał. Niezamierzonym przez Amerykanów skutkiem obalenia reżimu Saddama Husajna była niestety proliferacja zagrożenia terrorystycznego, w tym w szczególności związanego z aktywnością bojowników Al-Kaidy w Iraku (późniejszego Islamskiego Państwa Iraku). P. L. Bergen w rozważania dotyczące Iraku wplata szereg wątków szczegółowych, w tym np. wpływ na wskazaną powyżej aktywność Abu Musaba al-Zarkawiego (zglądzonego przez Amerykanów w 2006 r.).

Sporo miejsca P. L. Bergen poświęcił także wojnie w Afganistanie. Prawie dziesięcioletnie, wojskowe zaangażowanie Amerykanów w tym kraju ewoluowało w tym czasie w znaczący sposób – począwszy od zaangażowania w istocie unilateralnego do multilateralnego w kontekście misji ISAF i przejęcia nad nim kontroli przez NATO. W 2002 r. w Afganistanie w schwytaniu przywódców Al-Kaidy zaangażowanych było jedynie 6000 żołnierzy amerykańskich. Brak sukcesów na tym polu i wzrost zagrożenia atakami partyzancko-terrorystycznymi ze strony Al-Kaidy i współpracujących z nią talibów wpłynął na znaczące przeformułowanie celów strategicznych USA w tym kraju, zwłaszcza za prezydentury Baracka Obamy. P. L. Bergen wspomina tutaj o tzw. afganizacji wojny z terroryzmem w tym kraju. Znaczący wpływ na zmianę w percepcji terrorystycznego zagrożenia w Afganistanie miała ewolucja Al-Kaidy. Recenzowany Autor choć zauważył ten element to nieszczęśliwie strywializował go wspominając o „Al-Kaidzie 2.0”. Pomijając brak trafności w przywoływanej liczbie (po wydarzeniach z 1998 r., a w szczególności po zamachach z 2001 r. można byłoby wspomnieć o wersji nr 3, albo nawet 4 Al-Kaidy) należy zauważyć, że w ostatnich kilkunastu latach mamy raczej do czynienia z narodzinami globalnego ruchu salafickiego odwołującego się do dżihadu, niż z *sensu stricto* organizacją terrorystyczną w nowej wersji. O tej ewolucji P. L. Bergen wspomina jednak pobieżnie, nadając większego znaczenia wydarzeniom jednostkowym – np. konkretnym zamachom terrorystycznym organizacji afiliowanych przy Al-Kaidzie (zamach z Bombaju z 2008 r.) – lub hipotezom dotyczącym wejścia przez dżihadystów w posiadanie broni masowej zagłady.

Znaczącym walorem recenzowanej pracy jest jednak zwrócenie uwagi na aspekt propagandowy aktywności dżihadystycznej oraz rosnącą rolę Pakistanu, jako miejsca będącego *de facto* nową bazą wypadową członków Al-Kaidy (i jak się okazało miejscem schronienia jej przywódców).

Ostatnie trzy rozdziały pracy dotyczą problematyki wojny z terroryzmem za prezydentury Baracka Obamy. Autor dość pobieżnie omówił jednak zaangażowanie USA na tym polu, pomijając zupełnie aktywność antyterrorystyczną poza obszarem Bliskiego Wschodu.

Mimo wskazanych powyżej mankamentów publikacja Petera L. Bergena zasługuje na uwagę. Po pierwsze, ze względu na aktualność (choć wydarzenia z pierwszej połowy 2011 r. znacząco deprecjonują tą tezę). Po drugie zaś, ze względu na szczegółowość i zakres analizy, przeprowadzonej w sposób kompetentny i przy zachowaniu wysokich standardów naukowo-badawczych. Świadczy o tym ponad stustronicowy zbiór przypisów oraz bibliografia pracy. Praca jest nie tylko kroniką amerykańskiego zaangażowania w wojnę z terroryzmem, ale także, a być może przede wszystkim, ważnym głosem w dyskusji na temat kierunku ewolucji zagrożenia dżihadystycznego. Recenzowaną publikację warto polecić tym wszystkim, którzy ze względów zawodowych czy naukowych zainteresowani są wzbogaceniem swej wiedzy na temat ekstremizmu islamskiego.

Artur WEJKSZNER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań